

Kiedy firma HiFiMan stawiała swoje pierwsze kroki, a było to rok 2007, wielu recenzentów było zdziwionych. W czasach „multimedialności” i zastępowania przeróżnych empetrójek przez „wszystkopotrącające” smartfony, nowa firma zaproponowała specjalizowane, przenośne odtwarzacze audio, dorzucając tkwiące jeszcze wtedy w stagnacji słuchawki – w dodatku egzotyczne i kapryśne, z przetwornikami planarnymi... Gdy dodano do tego jednoznacznie chińskie korzenie firmy (deklaracja mówiąca o tym, że jej właściciel wpadł na pomysł nowego biznesu w Nowym Jorku niewiele zmienia), wydawało się, że przepis na spektakularną klapę był murowany.



HiFiMan HE400i

Tymczasem wysokiej klasy przenośne odtwarzacze muzyki znalazły sobie miejsce, a słuchawki wywołały eksplozję niemal nowego rynku.

Słuchawki planarne to wciąż podobna nisza jak kolumny elektrostatyczne, chociaż w osiągnięciu popularności pomaga producentowi przyjęta polityka względnie niewygórowanych cen. HE400i to jeden z tańszych modeli. Wydaje się, że to bezpośredni następca HE400, z tym zastrzeżeniem, że obydwa modele występują równolegle w ofercie, a nowe „i” mają więcej wspólnego z droższymi konstrukcjami.

Niektóre elementy tych słuchawek sprawiają wrażenie cofnięcia się w czasie do Hi-Fi sprzed 30, 40 lat... Takie jest choćby opakowanie, karton – kuferek z ogromnym wiekiem. Całość oklejono skórą i dodatkowo obszyto jasnym, grubym ściegiem. Wewnątrz obszerne wyściółki i przegródki utrzymują słuchawki na miejscu. Żadnych etui, sprytnie zamykanych „kokonów” ani podtrzymywanych czarodziejskimi mechanizmami sposobów składania i rozkładania. Po prostu kawał domowych słuchawek w rozmiarze maxi.

Muszle HE400i są okrągłe, zawieszane na wykonanych z tworzywa, ale sprawiających so-

lidne wrażenie, widelcach, które mechanizmem obrotowym przytwierdzono do pałąka. Tu na pierwszy rzut oka widać największe zmiany względem modelu HE400. Pałąk jest podwójny, górną sekcję wykonano z metalu, w nietypowym kształcie, niemal prostym na górze, ostrymi zagięciami przechodzącym w boczne części i łączącym się bezpośrednio („na sztywno”) z przegubami muszli. Za komfort odpowiada stykający się z głową, dodatkowy dolny pałąk, zawieszony pod metalową ramą na przesuwanych klipsach. To właśnie wysokość dolnego pałąka jest odpowiednikiem typowej regulacji góra-dół. Z głową styka się miękki, perforowany materiał.

Muszle są od zewnątrz wykończone metalową siateczką. HE400i to słuchawki otwarte, producent – zwłaszcza modeli z niższych przedziałów cenowych – nie decyduje się na nie zbyt często, ale o ile naszą grupę można traktować reprezentatywnie, to powyżej 2000 zł takie rozwiązanie zaczyna cieszyć się nieco większym zainteresowaniem.

Zupełnie nowe są też poduszki, określane mianem hybrydowych; ich zewnętrzne pierścienie wykonano ze skóry, część, która styka się z głową, jest welurowa, a wewnątrz (prostopadłe do przetwornika) występuje znowu skóra, jednak już nieco inna – z wyraźną perforacją.

Na każdej muszli zainstalowano miniaturową, zakręcaną wtyczkę – co jest dość typowe dla słuchawek HiFiMan. HE400i przygotowano w ten sposób do okablowania „zbalansowanego” – niezależnego prowadzenia ścieżek masowych, jednak w komplecie jest klasyczny przewód zakończony (od strony wzmacniacza) kątowym złączem mini-jack (3,5-mm).

„400-tki” to słuchawki z przetwornikami planarnymi. Rozwiązanie polega na wykonaniu membran o dużej powierzchni z cienkiej folii mylarowej, na którą napyłono aluminiową ścieżkę przewodzącą – układ nie ma typowej cewki. Magnes ulokowano z jednej strony (ze-

wnętrznej – patrząc od ucha), dlatego producent określa ten typ przetwornika „Single Side”. Istnieją jeszcze wersje (droższe) z magnesami umieszczonymi z dwóch stron.

Główną bolączką przetworników planarnych jest ich niska efektywność, choć w przypadku HE400i ma to być przyzwoite 93 dB, a sam producent zachęca, by nie lekceważyć także przeciętnej jakości źródeł przenośnych.



System podwójnego pałąka to jedna z nowości w wersji „i”.



Słuchawki HiFiMan są pakowane w atrakcyjny kuferek, wykończony skórą elegancko przeszytą białą nicią.



Zakręcane, koncentryczne mikrozłącza to jeden z firmowych elementów HiFiMan.

ODSŁUCH

HiFiMan żyje we własnym świecie, położonym w pewnej odległości względem większości testowanych słuchawek. Nie chodzi tu o proste relacje między różnymi podzakresami, rozciągnięcie pasma czy dynamikę. Nawet w połączeniu ze źródłami dostarczającymi najbardziej „cyfrowy” dźwięk, który na innych słuchawkach był już mało akceptowalny, HE400i swoim sposobem trzymają analogowy fason, opanowują i przysposabiają każdy materiał. Nie trzeba się długo wsłuchiwać – taki efekt pojawił się natychmiast, gdy podłączyłem „400-tki”, a potem tylko potwierdza się, że to cecha trwała.

Można poczuć zatopione gdzieś w oddali, ale jakże ważne dla komfortu, bardzo ciemne, oleiste tło, z którego jakby bez pośpiechu wyłaniają się wszystkie instrumenty. Dźwięk jest zwarty, mięsisty, ustawiony nisko, może lekko przymglony, choć to bardziej kwestia wyjścia z kręgu brzmień otwartych i bezpośrednich. HiFiMan bawi się dźwiękiem, dopieszcza go i modeluje ze starannością, osiąga to jednak w absolutnej zgodzie z delikatnością góry pasma, a także pewną nieśmiałością środka. Wydawałoby się, że osiągnięcie tak dobrej szczegółowości – a przede wszystkim złożonej, skomplikowanej faktury dźwięków – musi być połączone z ich bardzo jaskrawą ekspozycją. Tymczasem HiFiMany pokazują, że można to zrobić inaczej. Przenoszą muzykę i dźwięki z ostrego, prażącego słońca w przyjemny cień, nie poświęcając przy tym wiele z dokładności.

Ponadto – o ile wiele słuchawek wraz cichym słuchaniem traci na czytelności – HE400i utrzymują powyższy charakter, nie stają się bardziej wyraziste, ale nie wpadają w matowość. Bas jest dość delikatny, znów ciepły, pulsujący, teoretycznie przydałoby mu się więcej masy i brutalności, ale mogłoby to zburzyć całościową koncepcję.

Z niedrogimi źródłami przenośnymi brzmienie traci na rozdzielczości, ale inaczej niż w innych słuchawkach, dobrze broni się przed rozjaśnieniem wprowadzanym przez niektóre odtwarzacze.

Nowe są także hybrydowe poduszki złożone z trzech różnych materiałów: gładkiej skóry na zewnątrz, porowatej wewnątrz i warstwy welurowej przylegającej do ucha.



HE400i

CENA: 2100 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RMS
www.rms.pl

WYKONANIE

Unikalne przetworniki planarne w kolejnej firmowej odsłonie, duże słuchawki otwarte stylizowane na klasykę gatunku.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dość ciężkie, ale dzięki konstrukcji otwartej i wspornym podom bardzo wygodne. Zestaw akcesoriów ograniczony do jednego kabla.

BRZMIENIE

Analogowo harmonijne, barwne, naturalne i bogate, dynamicznie uspokojone, gładkie i czytelne.

Typ:	wokółuszne, otwarte
Masa [g]:	370
Impedancja [Ω]	35
Długość przewodu [m]	1,5
Wtyk [mm]	3,5/6,3
Sterowanie (podst./MFI/Android)	nie/nie/nie
Inne	wymienne poduszki